

## Świąty Krasińskiego

Zygmunt Krasiński to dziś twórca nie tyle może zapomniany (od lat figuruje przecież w spisie lektur szkolnych jako autor *Nie-Boskiej komedii*), ile – zepchnięty w cień, niedoceniony, coraz częściej posądzany o grafomanię<sup>1</sup>. Jego miejsce w panteonie wieszczów zajął w połowie XX wieku Norwid. Czy słusznie? Sceptykom warto przypomnieć, że od samego początku (to jest od momentu, gdy zaczęła się kształtować „legenda romantyczna”, o której tak sugestywnie pisała przed laty Marta Piwińska) podział na trzech wieszczów wydawał się sztuczny, a los wynoszonych na piedestał wybrańców – wyjątkowo efemeryczny. W latach 40. XIX wieku wielkim „poetą rodu słowiańskiego”<sup>2</sup> miał być przecież autor smętnych ukraińskich dumek Bohdan Zaleski, o którym z uznaniem wypowiadał się Mickiewicz w wykładach o literaturach słowiańskich. A dziś kto, oprócz wąskiej grupki historyków literatury romantyzmu i studentów polonistyki, potrafi wymienić tytuł jakiegokolwiek utworu Zaleskiego? Za wybitnego pisarza w oczach Mickiewicza uchodzili też autor jednego (arcy)dzieła Antoni Malczewski, a także – dziś całkowicie zapomniany – Stefan Garczyński<sup>3</sup>. Uznanie potomnych, o które tak zabiegał za życia, po latach uzyskał ostro krytykowany przez współczesnych Słowacki. Podobnie urósł w oczach swoich „późnych wnuków” Norwid. A co z Krasińskim?

Tę nakreśloną przeze mnie pobieżnie mapę wzlotów i upadków oraz historycznoliterackich mód i fascynacji kolejnymi „niedocenionymi” romantykami dobrze oddaje stan badań. Niestabnącym zainteresowaniem literaturoznawców cieszy się twórczość Norwida<sup>4</sup>,

<sup>1</sup> Zob. przykładowo: <http://www.tygodnik.com.pl/kontrapunkt/54-55/danie.html> [dostęp: 08.01.2015].

<sup>2</sup> A. Mickiewicz, *Literatura słowiańska. Kurs trzeci [w:] Dzieła*. Wydanie rocznicowe, Warszawa 1998, s. 30.

<sup>3</sup> Jedyńą monografią poświęconą twórczości Garczyńskiego (a właściwie chwalonej przez Mickiewicza powieści poetyckiej tego autora) pozostaje wydana w latach 70. XX w. rozprawa Zofii Stajewskiej. Zob. eadem, *Wacława dzieje Stefana Garczyńskiego*, Wrocław 1976. Monografia powstała na fali ogólnopolskiego entuzjazmu związanego z wystawieniem tego utworu na deskach Teatru Narodowego przez Adama Hanuszkiewicza. Główną rolę zagrał Krzysztof Kolberger. W 2007 r. Kolberger, debiutując w roli reżysera radiowego, stworzył na podstawie Wacława dziejów słuchowisko. Zob. na ten temat: <http://www.polskieradio.pl/17/219/Artykul/359766,Waclawa-dzieje> [dostęp: 24.02.2015].

<sup>4</sup> Zob. przykładowe prace z ostatnich lat: A. Seweryn, *Światłocienie i dysonanse. O Norwidzie i tradycji literackiej*, Lublin 2013; H. Siewierski, *Architektura słowa i inne szkice o Norwidzie*, Kraków 2012; R. Zajczkowski, *Głos prawdy i sumienia. Kościół w pismach Cypriana Norwida*, Toruń 2012; *Jedno dzieło – wiele interpretacji. Rozważania nad „Wielkimi słowami” Cypriana Norwida*, pod red. D. Pnińskiego, Toruń 2012; Z. Dambek, *Cyprian Norwid a tradycje szlacheckie*, Poznań 2012; M. Junkiert, *Grecja i jej historia w twórczości Cypriana Norwida*, Poznań 2012; G. Halkiewicz-Sojak, *Nawiązane ogniwo. Studia o poezji Cypriana Norwida i jej kontekstach*, Toruń 2010; P. Chlebowski, *Romantyczna silva rerum. O Norwidowym „Albumie Orbis”*, Lublin 2009; S. Sawicki, *Wartość – Sacrum – Norwid*, 2, Lublin 2007.

Słowackiego<sup>5</sup>, Mickiewicza<sup>6</sup>. Ma wśród nich swoje miejsce i Krasiński, ale wydaje się, że od czasu *Czarnego człowieka* Marka Bieńczyka powstało niewiele publikacji, które znacząco poszerzyłyby czy też przewartościowały wiedzę o autorze<sup>7</sup>. Tym bardziej więc na uwagę czytelników zainteresowanych spuścizną literacką „czwartego wieszczą” zasługuje praca Zygmunta Krasińskiego. *Światy poetyckie i artystowskie* pod redakcją Agnieszki Markuszewskiej.

Książka jest trzecią częścią serii, w której dotychczas ukazały się tomy: Zygmunta Krasińskiego. *W świetle i cieniu myśli romantycznej* oraz Zygmunta Krasińskiego. *Dylematy egzystencji – problemy biografii*. Starannie opracowane edytorsko i graficznie stanowią trylogię, która w obszerny sposób (z uwzględnieniem kontekstu epoki) omawia życie i twórczość poety w ujęciu biograficznym, światopoglądowym i estetycznym.

We wprowadzeniu do omawianej publikacji można przeczytać między innymi, że dla Krasińskiego:

„[s]ztuka – jako zbiór literackich opisów i metafor oraz malarskich czy muzycznych symboli – (...) stała się (...) istotnym punktem odniesienia w procesie kształtowania romantycznej podmiotowości, zagubionego w chaosie historii i w mrokach własnego ducha tożsamego ze sobą, wyrazistego »ja«<sup>8</sup> oraz że „[b]ogactwo i przepych [jego – dopisek A.W.] twórczości literackiej (...) zrodziły nową przestrzeń estetycznego przeżycia i nowe światy artystyczne”<sup>9</sup>.

Już w trakcie lektury nasuwa się jednak uporczywe pytanie, czy wspomniane „światy” to obszar dobrze znany historykom literatury romantyzmu. Dociekliwy czytelnik natychmiast też spróbuje ustalić (choćby i na prywatny użytek), czy autorom temu rzeczywiście udało się odkryć jakąś *terram incognitam*. W książce znajdziemy wiele wypowiedzi interpretacyjnych na temat sztandarowych utworów poety, takich jak dramaty *Nie-Boska komedia* i *Irydion*, młodzieńcza powieść *Agaj-Han* czy liryk *Bóg mi poskąpił tej anielskiej*

<sup>5</sup> Zob. przykładowe prace z ostatnich lat: *Piękno Juliusza Słowackiego*, pod red. J. Ławskiego, K. Korotkicha i G. Kowalskiego, t. 1–2, Białystok 2012; *Jaki Słowacki? Studia i szkice w dwusetną rocznicę urodzin poety*, Wrocław 2012; L. Romaniszyn-Ziomek, *Między filozofią a dramatem. „Maria Stuart”, „Balladyna”, „Beatryks Cenci”*, Bielsko-Biała 2012; *Geografia Słowackiego*, pod red. D. Siwickiej i M. Zielińskiej, Warszawa 2012; *Poemat dygresyjny Juliusza Słowackiego. Struktura, konteksty, recepcja*, Toruń 2011; G. Ritz, *Poeta romantyczny i nieromantyczne czasy. Juliusz Słowacki w drodze do Europy – pamiętniki polskie na tropach narodowej tożsamości*, tłum. M. Łukasiewicz, Kraków 2011; *Poeta przez pryzma przepuszczony. Juliusz Słowacki w 200. rocznicę urodzin*, pod red. E. Nowickiej i M. Piotrowskiej, Poznań 2011; *Ja – poeta. Juliusz Słowacki*, pod red. M. Cieśli-Korytowskiej, Kraków 2010.

<sup>6</sup> Zob. przykładowe prace z ostatnich lat: M. Kuziak, *Inny Mickiewicz*, Gdańsk 2013; A. Całek, *Adam Mickiewicz – Juliusz Słowacki. Psychobiografia naukowa*, Kraków 2012; Z. Jaroszak, *Paradygmaty i narzędzia opisu języka dzieła Adama Mickiewicza*, Słupsk 2012; T. Winek, *„Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza. Autografy i edycje*, Toruń 2011; O. Krykowski, *Tradycja bizantyjska w twórczości Mickiewicza*, Warszawa 2009; M. Kuziak, *Wielka całość. Dyskursy kulturowe Mickiewicza*, Słupsk 2009; W. Dynak, *Z Mickiewiczem na łowach*, Wrocław 2009; *Śmierć Mickiewicza. Teksty i rozmowy w Roku Mickiewiczowskim 2005*, pod red. K. Czeczot i M. Zielińskiej, Warszawa 2008; M. Sokołowski, *Nikt tylko Mickiewicz*, Gdańsk 2008; D. Siwicka, *Zapytaj Mickiewicza*, Gdańsk 2007; M. Turczyn, *Mickiewicz i średniowiecze. Zarys problematyki*, Słupsk 2007; M. Kuziak, *O prelekcjach paryskich Adama Mickiewicza*, Słupsk 2007.

<sup>7</sup> Warto wymienić tu nieliczne prace w całości poświęcone temu pisarzowi, np. *Wokół Krasińskiego*, pod red. M. Sokalskiej, Kraków 2012; J. Fiećko, *Krasiński przeciw Mickiewiczowi. Najważniejszy spór romantyków*, Poznań 2011.

<sup>8</sup> Zygmunta Krasińskiego. *Światy poetyckie i artystowskie*, pod red. A. Markuszewskiej, Toruń 2014, s. 7.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 8.

miary... Zdarzają się też – trzeba to przyznać – interpretacje immanentne, skoncentrowane na pojedynczym utworze, ale w publikacji zdecydowanie przeważa perspektywa szersza, nowocześniejsza – komparatystyczna.

W tym miejscu chciałabym wynotować najważniejsze tezy, które świadczą, jak sędzę, o wartości omawianego tomu i jego istotnym wkładzie w stan badań nad dorobkiem literackim Krasińskiego.

W artykule *Czy filozof może być prorokiem?* Grażyna Halkiewicz-Sojak porusza ważką kwestię dualizmu w pisarstwie romantyka. Zdaniem autorki jego „postawa trwale oscyluje między dwiema perspektywami: filozofującego poety i proroka, nie odcinając się od żadnej z nich”<sup>10</sup>. Badaczka określa tę cechę twórczości Krasińskiego mianem synkretyzmu. Słuszność przywołanej tezy nie polega jednak na samym, w gruncie rzeczy mało odkrywczym, posłużeniu się użytecznym terminem, ale na zwróceniu uwagi na fakt, że poeta nie potrafił zrezygnować z żadnej z obu postaw i świadomie wyrażał, zwłaszcza w swoich dojrzałych pismach, dwojaki, wewnętrznie sprzeczny stosunek do świata. Dostrzeżenie owej żelaznej konsekwencji pozwala mówić o paradoksalnej jedności i spójności dzieła i myśli Krasińskiego.

W kolejnym tekście Maciej Szargot omawia cykl modlitw ofiarowany Joannie Bobrowej do użytku prywatnego. Występuje tam, jak przekonująco uzasadnia autor artykułu, kobiecy podmiot liryczny, to znaczy taki, z którym adresatka zbioru może się utożsamić. Znamienne, że choć sam gatunek modlitwy był popularny w romantyzmie (przykładem Mickiewiczowskie *Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego*), to taka konstrukcja podmiotu rzeczywiście nie pojawiała się wówczas zbyt często i już choćby z tego względu zasługuje na uwagę. Zdaniem Szargota „silne akcenty profeministyczne”<sup>11</sup> w omawianych modlitwach to jeden z elementów stworzonej na własne potrzeby oryginalnej odmiany gnozy.

Interesującą interpretację liryku *Bóg mi odmówił tej anielskiej miary...* przedstawia Ewa Szczeglacka-Pawłowska. Autorka umieszcza wiersz w kontekście listu do Konstantego Gaszyńskiego i przekonuje, że utwór ten, czytany w szerszym kontekście, nie jest wcale – jak chcieli wcześniejsi interpretatorzy (Zofia Szymdtowa, Paweł Hertz, a za nimi wielu innych historyków literatury) – bolesnym wyznaniem własnej niemocy twórczej, ale stanowi logiczną kontynuację prowadzonej przez korespondentów dyskusji o konwencjach poetyckich. To „rodzaj przekornej deklaracji”<sup>12</sup>, w której Krasiński wyjawia przyjacielowi, że postrzega liryczność inaczej niż jego romantyczni odbiorcy, nie spełnia więc jako poeta pokładanych w nim nadziei i ciężących na nim obowiązków. Spostrzeżenia Szczeglackiej-Pawłowskiej wydają się ważkie także z tego powodu, że wbrew pozorom nie ogranicza się ona jedynie do interpretacji jednego wiersza, ale stawia też kilka trafnych tez na temat romantyzmu „brulionowego”, funkcjonującego na marginesie oficjalnej twórczości literackiej, w sztambuchach, albumach, rękopisach. Warto powtórzyć za badaczką,

---

<sup>10</sup> Ibidem, s. 12.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 32.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 48.

że ów romantyzm odgrzebany z dna szuflad rządził się innymi regułami niż te, które obowiązywały w utworach drukowanych. Jako dowód można przypomnieć liryki lozańskie Mickiewicza, budową i stylem znacznie odbiegające od poetyki utworów oficjalnych. „(...) była w tych wierszach (nie pokazanych nikomu) zapowiedź innej poezji. Jakby uchylenie zasłony z widoku pierwszych gajów Ziemi Obiecanej, do której [Mickiewicz – dopisek A.W.] wejść nie miał już dość wiary i siły”<sup>13</sup> – przyznawał po latach Mieczysław Jastrun. Być może „brulionowe” utwory Krasińskiego również stanowią tego rodzaju zapowiedź...

Sporo uwagi w książce poświęcono *Agaj-Hanowi*. Elżbieta Dąbrowicz czyta tę powieść w kontekście *Dziejów panowania Zygmunta III* Juliana Ursyna Niemcewicza, których fragment poeta umieścił we wstępie do utworu. Z kolei Daniel Kalinowski słusznie zauważa, że zaprezentowany w *Agaj-Hanie* krajobraz Orientu to przede wszystkim pejzaż wyobraźni – dynamiczny, wielobarwny, nasycony frenetyzmem. Wschodni przepych, nadmierna dekoracyjność, teatralność świata przedstawionego służą podkreśleniu jego nieautentyczności. Jak stwierdza autor artykułu, utwór został celowo naznaczony „kulturowym synkretyzmem”<sup>14</sup>, gdyż Krasiński dawał w ten sposób upust swej erudycji.

Uwagi Magdaleny Dalman na temat symbolicznych obrazów w *Nie-Boskiej komedii* skłaniają do przewartościowania dotychczasowych sądów na temat jednoznacznie pesymistycznej wymowy tego dramatu. Opisy przedśmiertnych wizji Hrabiego Henryka i Pankracego, interpretowane w kontekście mistycyzmu, to zdaniem badaczki przykłady doświadczeń mistycznych, a konkretnie ciemnej nocy wiary – świadczące o tym, że doznający ich bohaterowie dostąpią oczyszczenia i, ostatecznie, zbawienia.

Co ciekawe, w książce pojawiają się też rozważania z zakresu korespondencji sztuk. Olga Płaszczewska wnikliwie omawia stosunek Krasińskiego do sztuk plastycznych. W przeciwieństwie do Słowackiego poeta wydaje się niewrażliwy, wręcz obojętny na język plastyki. Wprowadza wprawdzie do swej twórczości odwołania do arcydzieł malarstwa, ale – rzecz znamienita – wybiera raczej artystów współczesnych niż wcześniejszych. Zaskakujące, że autor *Irydiona* okazuje się niemal dyletantem w sprawach warsztatu malarskiego, a główną rolę w interpretacji dzieła sztuki odgrywa dla niego przesłanie. Badaczka przekonuje, że Krasiński czyta obraz tak, jakby był to utwór literacki, i poszukuje w nim przede wszystkim piękna lub wzniosłości. Płaszczewska ilustruje swoje tezy wypowiedziami romantyka na temat portretów jego żony (Elizy Krasińskiej) i muzy (Delfiny Potockiej) pędzla Ary’ego Scheffera. Temat sztuk plastycznych podejmuje też Edyta Chlebowska, której artykuł dotyczy recepcji twórczości poety między innymi w rysunkach Cypriana Norwida, obrazach Artura Grottgera, Jana Matejki, Witolda Pruszkowskiego. Dzięki umieszczeniu czarno-białych reprodukcji omawianych dzieł malarskich na końcu obu tekstów rozważania badaczek nie funkcjonują w próżni, a czytelnik ma szansę skonfrontować je z analizowanym materiałem. W tomie pojawia się ponadto problem relacji słowno-muzycznych omówiony w artykule Małgorzaty Sokalskiej

<sup>13</sup> M. Jastrun, *Mickiewicz*, Warszawa 1984, s. 258.

<sup>14</sup> *Zygmunt Krasiński...*, op. cit., s. 95.

poświęconym „śpiewnikowi Krasińskiego”, czyli pieśniom i fragmentom utworów romantyka, które doczekały się opracowania muzycznego.

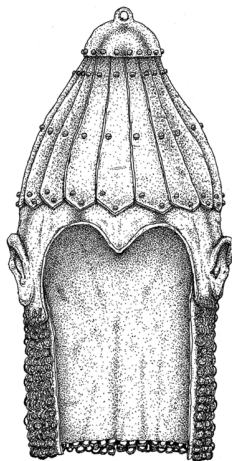
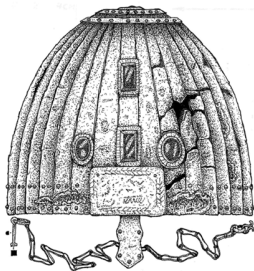
Książkę zamyka „esej podróżny”<sup>15</sup> Mirosława Strzyżewskiego. Badacz analizuje wspomnienia Krasińskiego z pobytu w więzieniu Chillon, opisanym w słynnym dziele Byrona *Więzień Czylonu*, a także w relacji Wiktora Hugo, i sam ulegając fascynacji młodego poety, sugestywnie opisuje mury i otoczenie budowli. Tę pasjonującą opowieść o romantycznym „Czylonie” uzupełniają kolorowe fotografie autora artykułu, uwieczniające jego prywatną podróż do słynnego więzienia. Znamienne, że dobitnie podkreślają one współczesną perspektywę, na którą jesteśmy jako badacze niejako skazani, zajmując się dziś dziełem i myślą romantycznych pisarzy (są to wszak... zdjęcia!).

**Zygmunt Krasiński. Świąty poetyckie i artystowskie, pod red. A. Markuszewskiej, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2014.**



Dobrosław Wierzbowski, *Austriacy*

<sup>15</sup> Ibidem, s. 167.



**Hełmy** rys. Dobrosław Wierzbowski. **1** – huno-sarmacki z Kiszpek, **2** – huno-sarmacki z Kalkiniskij, **3** – późnorzymski z Berkasovo, **4** – późnorzymski z Intercisa IV

Dobrosław Wierzbowski, *Cztery hełmy*